

gazeta teatralna

TEATR ŻEROMSKIEGO W KIELCACH



Dance Mom

Koncepcja i choreografia:
Wojciech Grudziński

WOJCIECH GRUDZIŃSKI

(ur. 1991) tancerz i choreograf. Absolwent Szkoły Baletowej im. R. Turczynowicza w Warszawie oraz Wydziału Tańca Współczesnego CODARTS – Rotterdam Dance Academy w Holandii. Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2017 i 2021), laureat stypendium artystycznego m.st. Warszawy (2021) oraz takich holenderskich programów, jak: Schuurman Schimmel-van Outeren Stichting (2012/2013), Stichting Bekker-la Bastide-Fonds (2013). Nagrodzony w konkursie na wizytę studyjną w Movement Research at Judson Church w Nowym Jorku organizowanym we współpracy z GPS/Global Practice Sharing Program, Art Stations Foundation oraz Instytutem Muzyki i Tańca (2018).

Wojciech realizuje własne projekty choreograficzne. W 2016 r. podczas warsztatów z Ivo Dimchevem rozpoczął pracę nad projektem *SLAVE4YOU*. Rok później w wyniku serii działań artystycznych zaprezentował w Teatrze Studio w Warszawie spektakl *PAX*. W 2018 r. był rezydentem w Art Stations Foundation by Grażyna Kulczyk (Solo Projekt Plus), realizując spektakl *POPULUXE*, którego przedmiotem były zagadnienie luksusu i architektura google. Przedstawienie zostało wybrane do prezentacji w ramach głównego programu Polskiej Platformy Tańca 2019. Wiosną 2019 r. wspólnie z Anką Herbut i Martą Ziółek pracował nad projektem *FAŁDA* realizowanym w ramach Visegrad Artist Residency w Budapeszcie. We wrześniu 2019 r. odbyła się premiera pierwszej grupowej pracy Grudzińskiego. *RODOS* inspirowane przestrzenią Rodzinnych Ogrodów Działkowych powstało podczas rezydencji w Komunie Warszawa i jest prezentowane w repertuarze teatru. Spektakl znalazł się w rankingu TOP10 tygodnika „Polityka” w kategorii TEATR 2019.

JOANNA OSTROWSKA

doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, wykładowczyni akademicka, krytyczka filmowa i dramaturżka. W swojej pracy badawczej zajmuje się tematyką związaną z przemocą seksualną w trakcie II wojny światowej i zapomnianymi ofiarami nazizmu. Autorka książek: „Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej” (2018), „Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej” (2021).

PAWEŁ SOSZYŃSKI

krytyk teatralny, dramaturg, redaktor magazynu Dwutygodnik.com. Współpracował z Jakubem Skrzywankiem, Haną Umedą i Wojciechem Grudzińskim.

WOJTEK BLECHARZ

(ur. 1981) w 2005 r. ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina w Warszawie, w 2015 r. otrzymał doktorat z dziedziny kompozycji na wydziale muzycznym Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego. Od 2012 r. współorganizuje z Pawłem Mykietynem festiwal Instalacje przy Nowym Teatrze w Warszawie.

Wyreżyserował swoje trzy opery-instalacje: *Transcriptum* (2013), zamówioną przez Teatr Wielki – Operę Narodową w Warszawie, *Park-Operę* (2016), zamówioną przez Teatr Powszechny w Warszawie oraz *Body-Operę* (2014–16), zamówioną przez Nowy Teatr i Huddersfield Contemporary Music Festival. W 2018 r. odbyła się premiera czwartej opery Blecharza *Fiasko*, wyreżyserowanej przez K.A.U & Wdowik w Teatrze Operowym w Darmstademie, a także premiera *Rechnitz. Opera – Anioł Zagłady* oparta na tekście Elfriede Jelinek, w reżyserii Katarzyny Kalwat, zamówiona przez TR Warszawa oraz festiwal Warszawska Jesień.

Spektakl Marty Górnickiej z muzyką Blecharza *Mutter Courage und ihre Hunden*, zamówiony przez Staatstheater Braunschweig, został uznany za jeden z najważniejszych spektakli teatralnych w Niemczech w 2015 r. W 2016 r. Blecharz otrzymał nagrodę za muzykę do najlepszego wystawienia sztuki współczesnej za spektakl *Schubert. Romantyczna kompozycja na 12 wykonawców i kwartet smyczkowy* w reżyserii Magdy Szpecht. W 2017 r. otrzymał Stypendium Fundacji Siemens na skomponowanie utworu *other states_horizon* dla Collegium Novum z Zurychu. W 2019 r. wziął udział w Civitella Residency, w 2020 r. otrzymał nagrodę Progetto Positano za całokształt twórczości przyznawaną przez berliński zespół muzyki współczesnej ensemble mosaik.

W ostatnim czasie muzyka Blecharza była grana m.in. na festiwalu MATA (Nowy Jork), Salzburg Biennale, Klangwerkstadt (Berlin), Bendigo Festival of Exploratory Music (Australia), Mostly Mozart (Nowy Jork), Huddersfield Contemporary Music Festival, Rainy Days (Luxembourg), Rumlingen Festival (Szwajcaria), JEMP (Londyn) i in. W sierpniu 2020 r. odbyła się retrospektywa prac Blecharza w berlińskim Radialsystem podczas festiwalu New Empathies.

MARTA SZYPULSKA

mieszka i pracuje w Poznaniu. Absolwentka studiów magisterskich na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu na Wydziale Architektury Wnętrz i Scenografii ze specjalizacją Projektowania Ubioru. Swoje działania artystyczne kieruje w stronę projektowania ubioru unikatowego, przeznaczonego ludziom ulicy, niekonwencjonalnym indywidualistom oraz świadomym konsumentom mody. Inspiracje czerpie z futurystycznych wizji i świata natury. Obecnie realizuje się w projektowaniu kostiumów teatralnych, krawiectwie personalnym oraz w tworzeniu form na miarę performatywnych potrzeb.

Wybrane realizacje: kostiumy we współpracy z Jasią Metwaly (Hammer Museum, Los Angeles, 2019, KW Institute for Contemporary Art, Berlin, 2020, Galeria Arsenał, Białystok, 2020), kostiumy do spektakli: *Chaplin*, reż. Wiktor Rubin (Teatr Żydowski im. Estery Rachel i Idy Kamińskich, Warszawa), *Teraz Poliż: Czarny kwadrat. Sonata for keyboard and tape*, reż. Wojtek Blecharz (Komuna//Warszawa), *Żeglarz*, reż. Wojciech Rodak (Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego, Wałbrzych), *Wszyscy rozmawiamy o pogodzie. My nie*, reż. Agata Baumgart (Pawilon, Poznań), *Kłótnia rodziny Kennedych*, reż. Wiktor Rubin (Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach), kostiumy i scenografia do spektakli: *Lagma*, Czyczel/Chmielewska/Gryka/Szypulska (Centrum Teatru i Tańca w Warszawie), *Miejski Ptasiarz*, reż. Weronika Szczawińska

(Teatr Współczesny im. Edmunda Wiercińskiego, Wrocław), *Po prostu*, reż. Weronika Szczawińska (Instytut Sztuk Performatywnych, Komuna//Warszawa), *Jaśnienie*, reż. Dobra-wa Borkała (Komuna//Warszawa), *Rozmowy o drzewach*, reż. Weronika Szczawińska (Komuna//Warszawa), *Nigdy więcej wojny*, reż. Weronika Szczawińska (Komuna//Warszawa).

MICHAŁ SŁAWECKI

absolwent Wydziału Wokalnego Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie Artura Stefanowicza. Jako student zadebiutował w *Zemście nietoperza* J. Straussa śpiewając partię Księcia Orlofsky'ego w Operze na Zamku w Szczecinie, w *Koronacji Poppei* Monteverdiego w roli Neron-a w Teatrze Collegium Nobilium w Warszawie. Występował również w Filharmonii Narodowej w Warszawie, Filharmonii w Szczecinie, Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, Operze Śląskiej w Bytomiu, Teatrze Polskim w Warszawie, Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie, Teatrze Wielkim w Łodzi, Zamku Królewskim w Warszawie, Operze Nova w Bydgoszczy, Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu, Studiu Koncertowym im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie. Koncertował na Litwie, Łotwie, we Włoszech, Francji, w Niemczech, Belgii, Austrii, Kazachstanie, Serbii oraz RPA.

W swoim repertuarze koncertowym ma liczne dzieła – od muzyki barokowej po współczesną. Jego repertuar operowy obejmuje takie utwory, jak *Dydona i Eneasza* H. Purcella (Czarownica), *Juliusz Cezar* G.F. Händla (Sekstus), *Zemsta nietoperza* J. Straussa (Księżę Orlofsky), *Koronacja Poppei* C. Monteverdiego (Neron), *Rinaldo* G.F. Händla (Rinaldo), *Agrippina* G.F. Händla (Neron), *Orfeusz i Eurydyka* Ch.W. Glucka (Anioł), *Wesele Figara* W.A. Mozarta (Cherubin), *Romeo i Julia* Ch. Gounoda (Stephano), *Voyager* S. Kupczaka (Voyager), *Lost Highway* O. Neuwirth (Andy), *Cud Niedokonany* S. Kupczaka (Jezus), *Człowiek z Manufaktury* R. Janiaka (Koń/Marynarz).

Współpracuje z wybitnymi polskimi kompozytorami – Pawłem Mykietynem, którego utwory (*Shakespeare's Sonnets*) śpiewał m.in. w Rzymie (Corso Polonia/X Edizione del Festival delle Arti Unite), na Malcie (Teatru Manoel/Concert of Polish Contemporary Music Masters), we Fryburgu (Post Fine Arts), we Lwowie (XVII International Contemporary Music Festival) w RPA (National Arts Festival 2015) w Poznaniu (Festiwal „Nostalgia” 2017), Sławomirem Kupczakiem (premiera opery *Voyager* w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie). Zrealizował nagranie płytowe opery Agaty Zubeł *Oresteja* (rejestracja Polskie Radio), a także wiele nagrań radiowych i telewizyjnych.

ALEKSANDR PROWALIŃSKI

malarz, grafik, scenograf, reżyser światła. Urodzony w Białorusi. Absolwent Mińskiego Państwowego Uniwersytetu im. A.K. Głębowa na Wydziale Malarstwa i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Grafiki. W swoich pracach i projektach teatralnych zwraca szczególną uwagę na rolę obiektów oraz organizację przestrzeni za pomocą barw, które ciężko umieścić na kolorystycznym spectrum. Jego wrażliwość oscyluje między monochromatycznymi płaszczyznami i głębią

uzyskaną dzięki rozwarstwieniu i nabudowywaniu świetlnych planów – Prowaliński szuka w półcieniu, stroni od kolorystycznych kolorów, zatrzymuje się o ton niżej – tam, gdzie nie są one jeszcze w pełni wyartykułowane i dlatego podążać mogą w każdą stronę.

EWA DZIARNOWSKA

(ur. 1991, Polska, mieszka i pracuje w Berlinie) jest absolwentką Salzburg Experimental Academy of Dance i HZT Berlin (BA „Dance, Context, Choreography”) oraz stypendystką danceWEB 2015. Jej własne prace to: *Untitled. Solo* (for Berlin Art Week, 2020), *#danceporn* (2019), *pearls before swine* (2018), *GOO* (2018), *form that accommodates mess* (2017). Jako performerka Ewa współpracowała z Simone Forti (*Dance Constructions*), Doris Uhlich (*more than naked, Boom Bodies*), Tino Sehgal (*Kiss*), Julianem Weberem (*All inclusive*), Alistairem Wattsem (*L dance*), Aaronem Ratajczykiem (*Bless This Place*), Alexem Baczyńskim-Jenkinsem (*Nim zakwitnie tysiąc róż [z Warszawą w tle]*), *Untitled. [Holding Horizon]*, *Untitled dances*), Ulą Sickle (*Wolne gesty*), Rezą Mirabi (*Purpose NEXT*), Zanderem Porterem (*ADHD Penetration*), Isabelle Schad (*Reflection*), Alice Chauchat (*Ensembling*), Sheeną McGrandles (*Flush*), canerem tekerem (*Kirkpinar*).
// www.ewadziarnowska.pl

EWA GRUDZIŃSKA

urodziła się 17 grudnia 1954 r. w Warszawie jako córka Marii z domu Łoza i Bogusława Gąsiorowskich. Z domu wyniosła uczciwość i szacunek do drugiego człowieka. Wychowana w niezamożnej rodzinie na warszawskim Mokotowie. Sentyment do tej dzielnicy pozostał do dzisiaj, gdyż lata edukacji od przedszkola aż po studia związała również z Mokotowem. Uczęszczała do Szkoły Podstawowej nr 33, a następnie do X Liceum Ogólnokształcącego im. Królowej Jadwigi. Studia podjęła w Szkole Głównej Planowania i Statystyki (obecnie Szkoła Główna Handlowa) na Wydziale Handlu Wewnętrznego, na kierunku ekonomika i organizacja transportu. Przez cały okres kariery zawodowej pracowała w swoim zawodzie, zaczynając od Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w Warszawie. Ten czas wspomina jako prawdziwą szkołę życia, gdzie musiała stawić czoła zadaniom w trudnej sytuacji społecznej kraju. Następny okres związany był z Głównym Urzędem Statystycznym, w którym prowadziła sprawy statystyki transportu aż do momentu przejścia na emeryturę. W 2018 roku otrzymała złoty medal za długoletnią służbę w statystyce. Wcześniej – odznakę honorową za zasługi dla statystyki RP. Czterdzieści lat pracy zawodowej łączyła z życiem rodzinnym. Pozostała w związku małżeńskim z mężem Zbigniewem, z którym ma dwójkę dzieci: Agnieszkę i Wojtkę. Okres wychowania dzieci i wykonywania pracy zawodowej nie był łatwy. Będąc matką i pracując znajdowała jednak czas na teatr, kino i wycieczki krajoznawcze. Uwielbia podróżować; cieszą ją nawet krótkie wycieczki samochodem do znajomych. Na emeryturze pracuje już w niepełnym wymiarze godzin i poświęca czas ukochanemu wnuczkowi Stasiowi. W życiu kieruje się zasadą, że człowiek powinien dążyć do bycia niezależnym i liczyć na siebie.



dance mom

Tytuł spektaklu jest parafrazą nazwy amerykańskiego reality show *Dance Moms*, którego fabuła koncentruje się na tańczących dzieciach i zachowaniach matek obserwujących konkurujące pociechy.

Związek matki i dziecka jest chyba najbardziej intymną formą więzi – jednocześnie uniwersalną i trwałą. Dlatego próbujemy odtworzyć ją w innych relacjach: patchworkowych rodzinach, queerowych domach czy grupach plemiennych. Każda odwołuje się do figury strażniczki domowego ogniska, z którą nie sposób się rozstać.

W naszej „odmieńczej” rodzinie ciała nieodpowiednie i niedopasowane nie istnieją. Nie ma granic dla performatywnej wolności, nie ma wstydu, żenady, przegięcia; jest tylko udroźnianie kanałów – zupełnie jak w trakcie rodzenia.

W relacji matka-dziecko dominuje fenomen cielesnego pokrewieństwa wykraczającego poza sferę prywatną i stającego się politycznym manifestem. Polityczna jest nie tylko kobiecość postrzegana przez pryzmat macierzyństwa, ale także figura kobiety w wieku po-reprodukcyjnym, która jest permanentnie wymazywana z kultury patriarchalnej. Pragnienie i ciało matki stają się niewidoczne, ustępując miejsca życiu dziecka.

W DANCE MOM Wojciecha Grudzińskiego wychowana na warszawskim Mokotowie córka wojskowego i księgowej, skrupulatna i wrażliwa ekonomistka z czterdziestoletnim stażem pracy zatańczy z trójką artystów, w tym z własnym synem. Historie rodzinne i motywy autobiograficzne przywoływane w trakcie spektaklu posłużą za kanwę opowieści o fenomenie matki i syna, bogini i bożka, cząstki oddzielającej się od całości, początku i końca, tego co świadome i nieświadomione, młode i stare. W spektaklu przywołamy żywioły, z których składa się życie, sięgniemy do źródeł płodności, by spojrzeć na umykający czas, z relacji matki i syna wysnujemy pierwszą opowieść – komiczną, trywialną i niesamowitą, cudowną i pożyteczną, mądrą i głupią.

W naszej „odmieńczej” rodzinie ciała nieodpowiednie i niedopasowane nie istnieją. Nie ma granic dla performatywnej wolności, nie ma wstydu, żenady, przegięcia; jest tylko udroźnianie kanałów – zupełnie jak w trakcie rodzenia. Pomyłka w tańcu stała się elementem choreografii, a kanon piękna został całkowicie uwolniony od społecznych rygorów i kulturowych konwencji.

DANCE MOM to celebrowanie pokrewieństwa i taniec pochodnych ciał; taniec macierzyństwa bez dzieci i dzieci bez matek; mężczyźni, którzy chcą być matkami i matek, które chcą być dziećmi. Zanurzenie świata na powrót w baśni, w pieśni, canzonie i balladzie. Opera w warszawskim M4. To również pochwała dziedzictwa choreografek, które nazywamy matkami tańca i o których nie sposób zapomnieć.

Pamiętacie mit o sprośnej Baubo, która rozbawiła zrozpaczoną po stracie córki Demeter?

I was born to make you happy (Britney Spears).

Dance Mom

Koncepcja i choreografia | Wojciech Grudziński

Kreacja, taniec | Ewa Dziarnowska,
Ewa Grudzińska,
Wojciech Grudziński,
Michał Sławecki

Kontratenor | Michał Sławecki

Dramaturgia | Joanna Ostrowska,
Paweł Soszyński

Kostiumy | Marta Szypulska

Przestrzeń | Wojciech Grudziński,
Marta Szypulska

Muzyka | Wojtek Blecharz

Reżyseria światła | Aleksandr Prowaliński

Obraz | Jan Możdżyński

Zdjęcia | Bartosz Zalewski

Grafika | Maciej Bychowski

Konsultacje flamenco |
Małgorzata Matuszewska

Kierowniczka produkcji | Olga Drygas

Koprodukcja |

**NOWY
TEATR**

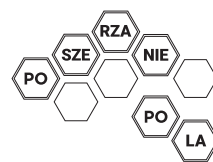

art stations
foundation by Grażyna Kulczyk

Partnerzy |

STUDIO
teatr.galeria

**KOMUNA
WARSZAWA**

Spektakl koprodukowany przez Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach powstaje w ramach „Poszerzania Pola” – programu choreograficznego warszawskiego Nowego Teatru i Art Stations Foundation, którego kuratorką jest Joanna Leśniewska.



W tekście spektaklu użyto cytatów z filmów: *Jak działa jamniczek* (1971) w reżyserii Juliana Antonisza i *Wredne dziewczyny* (2004) w reżyserii Marka Watersa oraz:

- fragmentu tekstu piosenki Lecha Konopińskiego *Wyciął mnie*;
- rymowanek dla dzieci (czasdzieci.pl – znalazł Paweł Soszyński).

Inspiracją były także fragmenty zapisków prywatnych Leona Gąsiorowskiego, Marii Gąsiorowskiej, Ewy Grudzińskiej i Wojciecha Grudzińskiego [za zgodą spadkobierców – Ewy i Wojciecha Grudzińskich].

MEFISTOFELES

W samotności królują wyniosłe boginie,
ni czasu, ni przestrzeni nie ma w ich krainie;
Bóstwa groźne — to MATKI!

FAUST

przerażony
— Matki?

MEFISTOFELES

Przerażenie?

FAUST

Matki! Matki! to słowo brzmi jak przypomnienie!

MEFISTOFELES

Nieznane to boginie śmiertelnym; my z trwogą
wspominamy je; widzisz — z sprawą do mnie srogą
przychodzisz —

FAUST

— droga do nich?

MEFISTOFELES

Dróg nie ma! W bezkresie,
w beczasie; tam cię stopa ni skrzydło nie wzniesie,
nieublagane bóstwa! — Więc? chcesz iść w zawrotność?
W bezprzestrzeni cię straszna owionie samotność;
czy ty wiesz, czym samotność jest? czy wiesz, co próżnia?
Gdybyś przepłynął wzburzony ocean
i spojrzął w oczy bezbrzeżnym zaświatom,
jeszcze byś słyszał fal spienionych pean
w tym przerażeniu bladym przed zatratą;
jeszcze byś widział wśród szalonej jazdy
chybkie delfiny na ściszonej fali —
nad nimi chmury, słońce, księżyc, gwiazdy —
Lecz tam nie ujrzysz nic — w tej pustej dali,
w odwiecznej ciszy — zgłuchną twoje kroki,
zapadniesz w bezmiar niemy i głęboki.

Zanim odejdiesz — wszelkie rewerencje —:
znasz świetnie diabła i jego intencje!
Oto klucz —

FAUST

— po cóż? —

MEFISTOFELES

— przyda się w bezdróg zamieci.

FAUST

W ręku mym rośnie! — rozbłyska i świeci!

MEFISTOFELES

A — już poznałeś? tak! ten mały skrzatek
wyprowadzi cię z ziemi — tam — do wiecznych matek.

J. W. Goethe, *Faust*,
przeł. E. Zegadłowicz, Warszawa 1953.

Związek z matką jest pragnieniem szalonym, gdyż tworzy w najdosłowniejszym sensie „czarny ład”. Pozostaje w cieniu naszej kultury, jest jej nocą i piekłem. Ale mężczyźni, nie bardziej, a raczej mniej niż kobiety, nie mogą się bez niego obejść. I właśnie dzisiaj, gdy istnieje taka polaryzacja stanowisk w sprawie antykoncepcji i aborcji – czy nie chodzi o uniknięcie pytania, ile w tym jest z odniesienia wyobraźniowego i symbolicznego do matki, do kobiety-matki? A ile z kobiety poza społeczną i materialną rolę reproduktorki dzieci, karmicielki, reproduktorki siły roboczej?

**Funkcja macierzyńska
podtrzymuje porządek
społeczny i porządek pragnie-
nia, ale sama jest zawsze
ograniczana do pewnego
typu potrzeb.**



Podczas zaspokajania tych indywidualnych i zbiorowych potrzeb kobieca moc macierzyńska często bywa niweczona w swym pragnieniu.

Musimy czuwać nad jeszcze jedną rzeczą: nie zabijać znów matki, która została złożona w ofierze u zarania naszej kultury. Chodzi o to, by przywrócić jej życie, matce w nas i między nami. Nie dopuszczać do tego, aby jej pragnienie było unicestwiane przez prawo ojca. Musimy dać jej prawo do przyjemności, rozkoszy, namiętności, przywrócić prawo do słów, czasem do złości i krzyku.

Luce Irigaray, *Ciało w ciału z matką*,
przeł. A. Araszkiewicz, Kraków 2000.

LYKINOS:

Występujesz, Kratonie, z ciężkim i zdaje się długo przygotowanym oskarżeniem przeciwko tańcom i sztuce tanecznej, a poniekąd i przeciwko mnie, zarzucając mi, że znajduję upodobanie w takiej płochej, niewieściej rozrywce.

KRATON:

Ale, mój drogi, co myśleć o tobie, człowieku naukowo wykształconym, który wyrzekł się obcowania ze starymi mędrcami po to, by mieć uszy pełne muzyki i oczy napawać widokiem jakiegoś eunucha, który w stroju kobiecym śpiewa lubieżne pieśni i za pomocą wyuzdanych ruchów gra rolę Fedry i licznych innych nierządnic starożytności. Czy to rzecz godziwa, by taki mąż stateczny, ja ty, znajdował przyjemność w hałaśliwej muzyce, koloraturowych ruladach śpiewaków i wybijaniu taktu nogami? Gdy mi powiedziano, że trawisz czas na takich pustych rozrywkach, ogarnął mnie wstyd. Na przyszłość zaś miej się na baczności, byś się nie przemienił w jakąś Lidyjkę lub Bakchantkę, sam o tym nie wiedząc. Tymczasem syreny teatru urzekają oczy, by cię uczynić swym całkowitym niewolnikiem.



LYKINOS:

Ej, ej, Kratonie, cóż to za złośliwego psa na mnie poszczułeś? Porównanie jest zupełnie niewłaściwe. Kto bowiem skosztował lotosu, albo kto słuchał śpiewu syren, ten za karę za swe łakomstwo i za rozkosz swych uszu, ginął. Natomiast moja rozrywka dała mi nie tylko dużo przyjemności, ale ostatecznie i dużo dobrego.

KRATON:

Na Boga, Lykinosie, to aż do tego doszło, że ty chełpisz się tym, czego powinieneś się wstydić! Jeśli chwalisz takie ohydne i wstrętne rzeczy, to nie ma nadziei, by był jakiś ratunek dla ciebie.

LYKINOS:

Powiedz mi, Kratonie, czy ty potępiasz taniec i podobne im widowiska na tej podstawie, żeś je sam oglądał, czy też zwalczasz je jako coś ohydne i haniebnego, chociaż ich nie widziałeś?

KRATON:

No wiesz, tego jeszcze brakło, bym ja siwowłosa starzec, ze swoją brodą poważną, zasiadł w gronie kobiet i ogłupiałych mężczyzn i wśród oklasków i gorszących wrzasków patrzył na jakiegoś młodego zbrojeńca, wykręcającego się na wszystkie strony.

LYKINOS:

Trzeba ci przebaczyć, że tak mówisz. Ale jeśli byś dał się nakłonić do tego, by przynajmniej raz, na próbę, przypatrzeć się takiemu widowisku, to wiem, że nie spocząłbyś tak długo, póki byś nie znalazł sobie odpowiedniego miejsca, skąd mógłbyś wszystko widzieć i słyszeć najdokładniej.

KRATON:

Obym zginął tu na miejscu, jeśli bym miał się zapomnieć aż do tego stopnia, dopóki jeszcze mam nogi kosmate i brodę nie wyskubaną.

LYKINOS:

Przyjacielu, nie unoś się tak bardzo i zechciej postuchać. Sam, Kratonie, chwalisz tragedię i komedię. Spójrzmy naprzód na tragedię i rozpatrzmy jej wygląd zewnętrzny. Jaki to okropny i odpychający widok. Ludzie dziwacznie ubrani, kroczący na koturnach, jak na szczydach, z potwornymi maskami na twarzy, sterczącymi ponad głowę; usta szeroko rozdziawione, jakby miały pożreć widzów. Nie mówię już o wypychaniu piersi i brzucha. Z każdej maski wydobywa się wrzask człowieka, który wydziera się, co sił starczy, oraz to podnosi, to zniża głos, nieraz zaś przeciąga i wlecze swe jamby w nieznośny sposób; ale co najbardziej razi, to śpiew, którym aktor przedstawia swoje przygody. Ten sam zarzut, który przedstawiłeś sztuce tanecznej, mówiąc, że mężczyźni przejmują rolę kobiet, można z równą słuszością postawić i tragedii, i komedii, bo przecież tutaj więcej jest ról kobiecych, aniżeli męskich.

Lukian z Samosate, *Dialog o tańcu*,
przeł. J. W. Reiss, Warszawa 1951.



Maria Łoza urodziła się 24 lutego 1928 roku w Sienicy Królewskiej Dużej. W 1952 roku wyszła za mąż za Bogusława Gąsiorowskiego. Maria mówiła do niego Bogdan. W grudniu 1954 roku Maria urodziła **Ewę – mamę Wojtka**. Przez całe życie pisała listy i wiersze; zapisywała rady dla rodziny; zostawiała karteczki z pozdrowieniami. Nie chciała, aby o niej zapomniano.

Słowa same się układają – 1947**BOGDAN**

Znamy się już rok trzeci
czas nadal szybko leci
miesiąc wymija miesiące
wracają wspomnień tysiące
Borek osnuty cichością
Ty-ja z „Naszą” miłością



maleńki dąbek zielony
gości nas u swej korony
gnie się maleńka gałązka
patrzę gdzie ścieżyna wąska
boję się ludzkiego wzroku
cichego profesora kroku
żał mi drzewka małego
Bo cóż zostanie z całego?
Lecz wina cała w tym Twoja
z szumem uleci prośba moja.
Bogdan przecież tak nie można!
Raz pocałuję z ostrożna.
Zmęczona, lecz zadowolona
zrywam się przelękniona
przyśpieszam nieco kroku
boję się wracać o zmroku.
A później chwile były
pamiętasz dobrze to miły

w tej dużej szafie nisko
byliśmy razem tak blisko
mówiłeś mało, a dużo
słowa te przecież wróżą,
wróżą o cudnej miłości
wróżą o latach przyszłości
usta milczą, serce śpiewa
czar pełen marzeń wlewa
i długo trwały cudne chwile
jakie przeżywają tylko motyle
fruwając z kwiatu na kwiat
spijając nektar z tego gdzie siadł.
Teraz tylko zaszumi wiatr,
który nie chcąc podsłuchał i wpadł
zahuczał, zaszumiął, porzucił,
odchodząc melodię zanucił:
Przeminęło z wiatrem
Wszystko się skończyło

chłód pomiędzy nas się wkradł
Przeminęło z wiatrem
minęło co było,
a pozostał tęsknoty ślad.

Ślę serdeczne pozdrowienia na długo Ci do widzenia...
Wspomnij czasem mile
niezatarte chwile.
Żegnaj...
Marysia Łoza

Słowa same się układają – 1950

Dzień biały przyszedł, słońce na niebie
Siedzę samotna i czekam na Ciebie
Siedzę i słucham, czy usłyszę może
Znajome kroki o tej właśnie porze
Potężna radość, nieznaną siłą
Serce wciąż mówi: „jesteś Mu miła”
Już drży cichutko, już mocniej bije
Daje pytanie – kroki są czyje?
Dwa małe, krótkie dźwięki u dzwonka
Zdają się pieśnią w gardle skowronka
Czy z tym się zjawia czarownic koło
Nie wiem – wiem tylko jest mi wesoło
Ręce się same na szyję wznoszą
Oczy wpatrzone, wciąż tak Cię proszą
„Pocałuj mocno, tak z całej siły”
Tyś mój kochany, tyś jest mój miły
Tyś jest me życie, siła, wesele
Dajesz mi radość, szczęścia tak wiele
Mów do mnie ciągle, mów do mnie jeszcze
Mową się karmię i nią się pieszczę
Kiedy Twe słowa tak czułe słyszę
Tym się upajam słodko kołyszę.

Mkną wciąż godziny w wirowym kole
Mają wrażenie, że to jest pole
Gdzie złote kłosa, na miedzach mleczce
Gdzie czas powoli naprzód się wlecze
Gdzie pastuszkowie na miedzach siedzą
Grając tak tęsknie, wcale nie wiedzą
Że miłość kwitnie, jak róże w maju
Miliony ptaków, cudnie śpiewają
A nad tym chodzi ten czas złowrogi
Każe odchodzić, iść precz na drogi.
Wieczór już późny, księżyc na niebie
Ja wciąż przy Tobie, bo kocham Ciebie
I znów słyszę dźwięki u dzwonka
Ale to nie jest już pieśń skowronka
Przychodzi Irka ze swej podróży
Sama jej postać rozstanie wróży.
Zgasły już światła, ciemna noc przyszła
Bajka urocza na dziś już przysła.
Bożek miłości kroczy wśród nocy
Zamyka senne, zmęczone oczy...

WOJTEK

Tak jakby zgasło słońce na niebie,
tak mi tęskno Wojtuś do Ciebie.

Gdybym była ptakiem, miała skrzydła duże
poleciałabym ja za dalekie morze

Jesteś ciągle przy mnie, widzę Cię w przestrzeni,
choć wiem, że Cię nie ma i nic się nie zmieni.
Kocham Ciebie ostatnią miłością.

(2010)



Fot. archiwum prywatne

KLĄTWA RODZINY KENNEDYCH

tekst, dramaturgia, ruch sceniczny: Jolanta Janiczak

reżyseria: Wiktor Rubin

scenografia, projekcje wideo: Łukasz Surowiec

kostiumy: Marta Szypulska

muzyka: Krzysztof Kaliski

reżyseria światła: Jacqueline Sobiszewski

asystentka reżysera: Dagna Dywicka

asystentka scenografa: Monika Winiarska

obsada: Anna Antoniewicz, Mateusz Bernacik, Bartłomiej Cabaj, Dagna Dywicka, Ewelina Gronowska, Edward Janaszek, Joanna Kasperek, Jacek Mąka, Wojciech Niemczyk, Andrzej Plata, Łukasz Pruchniewicz, Beata Pszeniczna, Karolina Staniec, Zuzanna Wierzbińska, Dawid Żłobiński

inspicjentka-suflerka: Klaudia Sobura

„Kolejny amerykański spektakl tego duetu, a zarazem mocna wypowiedź o zbrodniczym rysie patriarchy. Opowieść o tytułowym rodzie przekracza granice dokumentu i staje się historią o hipokryzji, niedopasowaniu i przeciętności. I o symbolicznej i dosłownej przemocy wobec kobiet. Realistyczne sceny gwałtu i lobotomii są przejmujące do bólu, a nastrój wzmacnia mocno niepokojąca muzyka Krzysztofa Kaliskiego. Wspaniałą kreację – już nie po raz pierwszy w spektaklu Janiczak i Rubina – stworzyła Karolina Staniec”.

Przemek Gulda, [instagram.com/guldapoleca](https://www.instagram.com/guldapoleca)

„...Jolanta Janiczak i Wiktor Rubin przyzwyczaili kielecką publiczność do prezentowania opowiadanych historii w odważny i niekonwencjonalny sposób. Nie inaczej jest tym razem.



Fot. Magda Hueckel

Klątwa rodziny Kennedych to mocny i oddziałujący na emocje spektakl, pokazujący, że to co często czytamy o wspaniałym życiu znanych ludzi może być tylko fasadą”.

Maciej Wadowski, wkielcach.info

„...Cały spektakl jest pełnym gorzkości monologiem Rosemary. W tym precyzyjnie skonstruowanym przedstawieniu, ze znakomitą muzyką Krzysztofa Kaliskiego, mieści się też prawda o okrutnych mechanizmach wykluczenia, kreowaniu popkulturowych mitów i bankructwie amerykańskiego snu. I jest coś jeszcze – przewrotna opowieść o winie i karze”.

Michał Centkowski, *Newsweek*

ZESPÓŁ TEATRU IM. S. ŻEROMSKIEGO W KIELCACH

Dyrektor teatru Michał Kotański || Zastępca dyrektora do spraw inwestycji Jarosław Milewicz || Dyrektor artystyczny ds. festiwalu Marcin Zawada || Dział artystyczny: Aktorzy: Anna Antoniewicz, Mateusz Bernacik, Mirosław Bieliński, Bartłomiej Cabaj, Dagna Dywicka, Janusz Głogowski, Wiktoria Grabowska, Ewelina Gronowska, Edward Janaszek, Joanna Kasperek, Jacek Mąka, Wojciech Niemczyk, Andrzej Plata, Łukasz Pruchniewicz, Beata Pszeniczna, Artur Słaboń, Zuzanna Wierzbińska, Aneta Wirzinkiewicz, Beata Wojciechowska, Dawid Żłobiński || SAMODZIELNE STANOWISKA: Asystentka dyrektora, specjalista ds. kadr Marta Rytel-Kuc | Inspektor BHP i ppoż. Rafał Jaroński | Informatyk, inspektor ochrony danych Mariusz Lis || DZIAŁ FINANSOWO-KSIĘGOWY: Główna księgowa Lucyna Michalska | Specjalista ds. płac Anna Kozieł | Specjaliści ds. księgowości Katarzyna Kwiatkowska, Edyta Zbróg || DZIAŁ IMPRESARIATU: Pełnomocnik teatru, kierownik działu impresariatu, koordynator pracy artystycznej Halina Łabędzka | Specjalista ds. marketingu i promocji Luiza Buras-Sokół | Specjalista ds. marketingu i PR Paulina Drozdowska | Specjalista ds. marketingu i edukacji teatralnej Tanja Miletić-Oručević | Grafik komputerowy Rafał Urbański | Inspicjenci-suflerzy: Maria Bielińska-Pacholec, Kamila Długosz, Klaudia Sobura | Specjaliści organizatorzy widowni – kasjerzy biletowi: Bożena Mordal, Jadwiga Nadgrodkiewicz | Specjalista organizator widowni – kasjer biletowy, specjalista ds. social media Magdalena Dąbrowska || DZIAŁ ADMINISTRACYJNO-TECHNICZNY: Kierownik administracyjno-techniczny Jacek Pomarański | Specjalista ds. administracyjnych Krystyna Pękalska | Pracownik kostiumerii Karolina Pękalska | Pracownik gospodarczy – konserwator Michał Kluskiewicz | Recepcjoniści: Ignacy Abram, Małgorzata Chmura, Edyta Kaniowska, Natalia Mazur, Barbara Pietrzykowska | Panie sprzątające: Jadwiga Anduła, Danuta Gryz, Mieczysława Moćko, Zofia Radomska || SPECJALIŚCI RZEMIOSŁ TEATRALNYCH Plastyk - archiwista Iwona Jamka | Plastyk Tomasz Smolarczyk | Krawcy: Teresa Karyś, Krzysztof Ślusarczyk | Stolarze: Krzysztof Juszczyk, Grzegorz Kudła || OBSŁUGA SCENY: Brygadier sceny Lech Sobura | Montażyci dekoracji: Edward Gola, Wiesław Jas, Andrzej Siuda, Dawid Sobura | Realizatorzy oświetlenia: Mariusz Ciesielski, Michał Jas | Realizatorzy dźwięku: Grzegorz Kaczmarczyk, Kamil Kubicki, Karol Tombarkiewicz | Charakteryzator-perukarz Alicja Połowska | Garderobiane: Agnieszka Ozimina, Agata Radek | Fryzjer Anna Karcz | Rekwizytor Dorota Kozera ||

NASTĘPNA PREMIERA

ZARAZA

tłumaczenie | Jacek Poniedziałek

reżyseria | Una Thorleifsdottir

scenografia, kostiumy, reżyseria światła | Mirek Kaczmarek

muzyka | Gisli Galdur Thorgeirsson

asystentka reżyserki | Brynhildur Karlsdottir

obsada | Joanna Kasperek, Bartłomiej Cabaj, Wojciech Niemczyk,
Andrzej Plata, Dawid Żłobiński

w oparciu o *La Peste* („Dżumę”)

Alberta Camusa

w adaptacji scenicznej

Neila Bartletta

© Editions Gallimard

Licencja na podstawie porozumienia
z The Agency (London) Ltd

**PRAPREMIERA POLSKA:
PAŹDZIERNIK 2021**



**Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu**



WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach jest jednostką organizacyjną
Samorządu Województwa Świętokrzyskiego współprowadzoną
przez Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

SPONSORZY I PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY:



Redakcja: Joanna Ostrowska, Wojciech Grudziński,
Paweł Soszyński, Luiza Buras-Sokół

Zdjęcia: Bartosz Zalewski

Opracowanie graficzne: Karolina Urbańska

Druk: O. P. APLA

Teatr im. Stefana Żeromskiego, ul. Sienkiewicza 32, 25-507 Kielce

SIEDZIBA TYMCZASOWA:

ul. Ściegiennego 2 (wejście od al. Legionów), 25-033 Kielce

tel. kasa 41 344 75 00

www.teatrzeromskiego.pl